



GKS RADZIECHOWY-WIEPRZ OBRONIŁ PUCHAR



„Fiodory” na medal

GKS Radziechowy-Wieprz w Ciężynie walczył dziś o obronę uzyskanego przed rokiem trofea za Puchar Polski podokręgu Żywiec. Miejscowy Świt choć zagrał bardzo ambitnie, to nie był w stanie postawić się wyżej notowanemu przeciwnikowi.



- Radziechowy wygrały w pełni zasłużenie, miały ku temu zdecydowanie więcej argumentów. Popętnialiśmy proste błędy, brakowało nam momentami nieco koncentracji, co tak silny IV-ligowiec musiał wykorzystać – rozpoczyna pomeczową wypowiedź **Seweryn Kosiec**, szkoleniowiec Świtu, który w dzisiejszym spotkaniu musiał uznać wyższość przyjezdnego GKS-u. Piłkarze prowadzeni przez **Macieja Mrowca** awizowani było, jako faworyci, toteż nie dziwi fakt, iż to oni pierwsi zaatakowali w tym meczu. W 9. minucie z okolic „16.” mierzył **Piotr Pindel**, lecz zabrakło mu nieco precyzji. Nie zabrakło jej natomiast osiem minut później **Radosławowi Traczowi**, który skierował futbolówkę do siatki. **Dawid Bukowczan** gola nie uznał, wszak dopatrywał się spalonego. Główny arbiter spotkania chwil kilka później musiał już jednak nakazać wznowienie gry od środka. W polu karnym po dośrodkowaniu z rzutu wolnego do piłki najwyżej wyskoczył **Marcin Dudka**, który silnym uderzeniem otworzył wynik. Kibice „Fiodorów” nie skończyli celebrować bramki, a już ich radość mogła się spotęgować. Pindel jednak ponownie spuścił łuski w dogodnej sytuacji. Przed przerwą akcję serca **Radosława Pietrasika** przyśpieszył jeszcze **Marcin Rozmus**. Skończyło się jednak na strachu.

Na drugie 45. minut beskidzki IV-ligowiec wyszedł naszpikowany chęcią zdobywania kolejnych goli. I ta sztuka szybko się im udała, bowiem już po mięciu minutach. Szczęście w końcu uśmiechnęło się do Pindla,



który uderzeniem z pierwszej piłki ukarał słabo grających gospodarzy. - *Początek drugiej połowy rozpoczęliśmy bardzo źle. Popętnialiśmy błędy przy wyprowadzaniu piłki, za co rywal nas skarcił* - komentuje szkoleniowiec reprezentanta bielskiej „okręgówki”, który jednak doszukuje się pozytywów w tym spotkaniu - *Graliśmy z bardzo wymagającym przeciwnikiem, a jednak udało nam się momentami prowadzić grę. Fajnie utrzymywaliśmy się przy piłce, graliśmy kombinacyjnie*- dodaje Kosiec. Co ciekawe, to właśnie grający trener Świt miał najlepszą sytuację do strzelenia gola dla miejscowych. Jego uderzenie z rzutu wolnego nie sprawiło jednak problemu **Łukaszowi Byrtkowi**.

W końcu spotkania radziechowianie mogli, a wręcz powinni postawić kropkę nad „i”. Ełtawski wykonawca rzutów karnych w zespole GKS-u **Piotr Trzop**, tym razem ostemplował poprzeczkę bramki. Nie zmienia to jednak faktu, iż prezes Podokręgu Żywiec **Dariusz Mrowiec**, drugi rok z rzędu medale za zdobycie Pucharu Polski wręczył właśnie „Fiodorom”.

Świt Cięcina - GKS Radziechowy-Wieprz 0:2 (0:1)

0:1 Dudka (20')

0:2 Pindel (50')

Świt: Pietrasik - Kozieł, S.Kosiec, M.Biegun (76' Juraszek), Krutak, Szczotka, Ł.Biegun, Szrajner, Pyjas, M.Kosiec (89' Gawron), Wandzel

Trener: S.Kosiec

GKS: Ł.Byrtek - Krasny, Jaroszek, Dudka, Noga (77' Kozieł), Motyka (34' Janik), Pawlus, Pindla, Tracz (64' Sz. Byrtek), Rozmus, Trzop

Trener: Mrowiec

artykuł pochodzi ze strony sportowe beszki:
<http://www.sportowebeskiy.pl/pilka-nozna/fiodory-z-pucharem/>

Obrazy

